

Quo Vadis, Feniks

Mój płomień jak świeca dopala się
Na drugą stronę snu przeprowiam się
Cofa się film widzę już kadr
Zapadam się
Gdy serce me zgaśnie przestanie bić
Gdy wieko zatrzaska jak stare drzwi
Gdy ciało już ostygnie mi
Wtedy je podpal
Unoszę się lekko jak powiew mgły
Na twarzach mych bliskich widzę łzy
A ciało już ostygło mi
Więc teraz je podpal
A prochy rozsypiesz w ogrodzie swym
Tam róże zakwitną i przypomną Ci
A nocą ja jak Feniks pojawię się
Z popiołu powstanę
Mój płomień jak świeca dopalił się
Na drugą stronę snu przeprowiłem się
Cofnął się film ostatni minął już kadr
Zamykam oczy